

Sanacja gospodarcza zawiodła
(Napisał dla „Nowego Świata” E. WARZYCKI)

Wbrew swemu ultra- optymizmowi, którym w równej mierze żył był suggerować i społeczeństwo i siebie, P. Grabki pierwszy w swym przemówieniu budżetowym stwierdził przyką prawdę, że sanacja walutowa nie uchroniła kraju od klęski gospodarczej. Fakt ten narzuca się zresztą od dłuższego czasu w sposób nie dający się przeczyć, bo stale wzrastającym załamaniem we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i jego wykładnikiem: olbrzymią liczbą bezrobotnych, wcale nie towarzyszącą w upalnym sezonie letnim.

Wysoko napięte nadzieje związane z pożyczką amerykańską, która miała wypiąć zapładniającą na wielki warsztat pracy, zwłaszcza na rozbudowę miast, gwałtownie się obniżyły w zetknięciu z rzeczywistością. Niemniej pożyczka ta, niby tranżazja krwi wprowadzonej do szorstkiego organizmu, chwilowo go pokrzepiła, umożliwiając bodaj w skromnych rozmiarach udzielenie nie kredytów. W każdym razie opóźniła i osłabiła ujemny wpływ naszego bilansu handlowego, który w szybkim tempie pomniejszył zapis dewiz i walcu Banku Polskiego, czyli pokupując był tak drogo okupionej waluty. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że kiedy jeszcze z końcem marca br. przypadało na głowę 25 złp. to obecnie cyfra ta obniżyła się do 20 złp.

Nie trzeba być ekonomistą, by zrozumieć, że tak znikomy kapitał obiegowy musiał zmniejszyć zarówno wytwórców, jak i konsumpcję wewnętrzną, zwłaszcza, że przy 3 miliardach dochodu rocznego, jakie obecnie daje polskie gospodarstwo społeczne, 53% wchodzi do kasy państwowej w postaci podatków pośrednich i bezpośrednich. Znaczącej nawiasem, podatki bezpośrednie, więc idące z kiesi ludzi bogatych, a w każdym razie zamożnych, dają jedną trzecią, zaś pośrednie, obciążające artykuły pierwszej potrzeby, wynoszą blisko dwie trzecie wpływów.

Zupełnowanie części pożyczki amerykańskiej na cele finansowo-walutowe, nie zaś produkcyjne, ujawniło w całej pełni następstwa zasadniczo błędnego planu sanacji. Zacieśniony dotąd zdrowienia walcu plan ten nie uwzględniał dziedzin gospodarczych i długoterwornej w niej przesilenia, które już dawno nosi cechy stanu ekonomicznego. Przewidywał to fachowcy, którzy swego czasu zgodnie z projektem p. Younga oświadczyli, że za rozłożeniem planu sanacji na kilka lat. W ciągu tego okresu miało przy pomocy pożyczki zagranicznej, uzyskanej bodaj z wydzierżawienia przedsiębiorstw państwowych, rozbudowawą planowo maszynę gospodarczą, równoległą z dochodami, do ziemnego obciążenia społeczeństwa.

Alco P. Grabki, jak owa dźwięcznka, co wzdawiały do ziemi zwrane kwiaty w jednej chwili urządziła sobie śliczny ogródek, wolał sam zaimponować i przeprowadzić sanację waluty w tempie błąskawiczym. Wprowadzeniem złotego, dania majątkowa, horrendalnymi podatkami spułkiał wprawdzie ślad inflacji markowej, ale również osłabił żubowy ludność, nie uczyniłszy ani zgoda dla uruchomienia fatalnie zarzewiającej maszyny gospodarki społecznej.

„Ciepięki” sytuacji zdaje sobie sprawę P. Grabki, zwłaszcza, że mimo trzymu, jakim było dlań uchwalenie budżetu, nie ludzi on się nadzieją otrzymania dalszych pożyczek zagranicznych. Znow przeto apeluje do współpracowników społeczeństwa, nie określając na razie formy owej współpracy. Wymyśli ją zapewne organizująca się właśnie „Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza”, rozpoczynając swą działalność od rozwiązania trudnej zagadki, jak przelać z pustego w próżne. Fakt faktem, że kierownicze sfery warszawskie urządzają listną galopadę konferencyjną, więc spodziewać się należy nowych planów sanacji.

Na razie obawie to osłania tajemnicą, a tylko dzięki niedziękry (może ebrady?) jednego z uczestników, p. bagona Battagdy, dowiadujemy się, że przygotowuje się „przewrót w polityce gospodarczej”, polegający na podniesieniu produkcji przez podróże- nie konsumpcji wewnętrznej. Pan baron, który podczas wojny dorobił się kolosalnej fortuny na dostawie rżu, obwieszcza ów nowy kurs, tłumacząc długo i szeroko, iż „polityka niskich cen zawiodła”.

Nasusza się przypuszczenie, że p. baron na wyższe polecenie wypuścił balon próbną, by się przekonac, jak na ten nowo zamach zareaguje bezbronny polski obywatel, hipnotyzowany raz po raz obowiązkami patryjotycznym. Przykrzyweń do podniecenia produkcji przy podróże konsumpcji wewnętrznej, stanowi preferencje.
(Ciąg dalszy na stronie 3-iej)

**RRAD ST. ZJ. PRZEGRAL PRO-
CES Z BARONAMI NAFTOWEMI**

Sędzia Kennedy orzekł, że nie było oszustwa w wydzierżawieniu rządowych pól naftowych — Były sekretarz spraw zagranicznych, tylko nie ulegalizował swego rozporządzenia

CLEYENNE, 19 czerwca. — Prawomocność dzierżawy rezerwacji rządowych pól naftowych tak zwanege Tea Pot Dome kompanii baronów naftowych z Harrym Sinclairem na czele, dokonanej nieprawnie przez bęego sekretarza sjanu Fall'a osobiste, go przyjaciela zmarłego prezydenta Hardinga została powstrzymana przez federalnego sędziego T. Blake Kennedy, który orzekł, że były sekretarz Fall nie dopuścił się żadnego oszustwa w wydzierżawieniu rządowych pól naftowych a tylko dokonał przeprowadzenia kwestji dzierżawy nieformalnie, wobec czego sędzia odrzucił skargę wniesioną przez rząd jako niezasadzoną.

Rozkaz zmarłego prezydenta Hardinga przenoszący rezerwy pól naftowych pod jurysdykcję sekretarza spraw wewnętrznych został uznany za legalny.

Włochy zatwierdziły odpowiedź Francji na niemiecki pakt gwarancyjny

PARYZ, 19 czerwca. — Rząd włoski odpowiedział na notę rządu francuskiego w sprawie francuskiej odpowiedzi na pakt gwarancyjny, akceptując zasady paktu gwarancyjnego, uzgodnione pomiędzy przedstawicielami Francji, Briandem i angielskim ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem.

**ŚMIERĆ LA FOLLETTA WZMACNIA PARTJĘ
REPUBLICAŃSKĄ**

Niezależni republikanie środkowego zachodu tracą odwagę do dalszej walki, której symbolem był zmarły senator

WASHINGTON, 19 czerwca. — Śmierć senatora La Folletta prawdopodobnie będzie miała donioslejsze następstwa, jak mo gę przypuszczać minie w tajemniczym w życie polityczne obywatela. W pierwszym rzędzie blok nie zależnych republikanów środkowego zachodu na którego czele od lat 12 stał senator La Follette prawdopodobnie zaprzesta nie swej dotychczasowej walki zarówno w senacie jak i w izbie kongresu. Przejście bloku niezależnych republikanów do szeregu regularnej partji republikańskiej odbierze partji demokracycznej możliwość wywierania takiego wpływu na przebieg spraw politycznych, który to miało miejsce za życia senatora La Folletta.

Śmierć senatora La Folletta wzmocniła niezwykle stanowisko prezydenta Coolidge'a, który dotychczas był zawsze narażone na silne ataki niezależnych republikanów senatorów, jak również i kongresmanów.

Wprawdzie ostatnia podróże prezydenta Coolidge'a na studiów rocznicę oświetliła się pierwszymi emigrantami z Niemiec w stanie Minnesota przychylnie usposobiona mieszkańców środkowego zachodu dla osoby prezydenta i administracji, rzucając nadzieje pozyskania wy-

**Roald Amundsen po-
wrócił zdrowy i cały**

**NIEBEZPIECZEŃSTWO
PRZESILENIA RZADOWEGO WE FRANCJI**
Z powodu odmowy socjalistów poparcia premjera Painleve'go

PARYZ, 19 czerwca. — Sytuacja polityczna we Francji przedstawia się bardzo niepewnie. Premier Painleve po swoim powrocie z Marokko oświadczył że w parlamencie, ile kwestja, narokańska jest kwestja narodowa i nie zgodził się na zamieszczenie obecnego wojny w Marokko, narzuconej Francji przez powstańców marokańskich.

**WIE DOLECIAŁ JEDNAK
DO BIEGUNĄ PÓŁNOCNEGO**

Z powodu oporu silnych wiatrów i braku gazolinny
DŁUGI POBYT W OKOLICACH PODBIEGUNOWYCH, SPOWODOWANY ZAMARZNIĘCIEM AEROPŁANOWY

KINGS BAY, Spitzbergen (Radio z okręgu Heimdel), 19 czerwca. — Roald Amundsen przywódcą wyprawy do bieguna, składającej się z dwóch hydroplanów i 6 ludzi załogi, która wyruszyła do bieguna 21 maja i od tego czasu nie dawała znaku życia o sobie, powrócił wczoraj szczęśliwie wraz z towarzyszącymi, ale tylko z jednym aeroplanem.

Amundsen w swym pierwszej wiadomości przesłanej do prasy po powrocie do cywilizacji przedstawia następujący przebieg niebezpiecznej wyprawy. „Nasze aeroplany opuściły Kings Bay (Spitzbergen) w swej podróży do bieguna północnego 21 maja o godz 5 po południu z ładunkiem przetrzeo tlenu. Po godzinie lotu aeroplanem, natrafiliśmy na mgłę; dla ominięcia wznieśliśmy się na wysokość 3100 stóp. Mimo wznieślenia na tę wysokość mgła nie była rzadszą i aeroplany leciały po przez mgłę jak kula do bębna z 8 wieczerom. Gdy dostaliśmy w czystą atmosferę, gdzie jednak miały silne wschodnie wiatry, zauważyliśmy zbliżenie na zachód na przasto 200 mil. Około dziesiątej godziny zwróciliśmy w kierunku bardziej wschodnim i leciliśmy bez przerwy do godziny pierwszej ran 22 maja, kiedy zauważyliśmy, iż zapasy gazolinny wyczerpały się w połowie. Przyrzeczy pomiarowe wykazały, iż aeroplany nasze od godziny piątej do pierwszej rano, 8 godzin, przebyły 1000 kilometrów (750 mil amerykańskich) zużywając połowę paliwa, doclewały zaledwie do 88 stopni północnej szerokości w oddaleniu 150 mil od wyznaczonego celu podróży bieguna północnego.

„Przekonani o tem, że dalsza podróże nie przyniesie zmiany w obserwowanych przestrzeniach, które na całej przestrzeni lotu okazały się morzem pokrytym lodem postanowiliśmy wylądować na pierwszej przestrzeni wolnej napotkanej wśród lodów, mimo o-bawy, że hydroplany mogą zostać uwięzione wśród lodów, co rzeczywiście nastąpiło. Po opuszczeniu się na wolną od lodów przestrzeń hydroplany natychmiast przymarziły. Wszelkie próby wlotu okazały się daremnymi. Po kilku wysiłkach postanowiliśmy uwinąć z lodu przy najmniej jeden aeroplan, co nam się udało dokonać dopiero po 25 dniach nadzwyczajnych trudu. „Wydostawczy jeden z hydroplanów na powierzchnię lodu, który poprzednio wyrównaliśmy na dłuższej przestrzeni, poczyniliśmy kilka obserwacji i pomiaru morza, głębokości w tym miejscu, na 300 stóp, poczem wznieśliśmy się w powietrze wszyscy w jednym hydroplanie, pozostawiając drugi zamaryzowany w krainie wiecznych lodów i śniegów. „Po 8 godzinach lotu w kierunku Spitzbergen zauważyliśmy okręty rybaczki przy którym natychmiast wylądowaliśmy powracając szczęśliwie do cywilizacji.”

18 państw podpisało konwencję o ograniczeniu handlu bronią

GENEWA, 19 czerwca. — Przedstawiciele 18 państw świata, a między niemi i St. Zj. podpisały konwencję o odnowieniu regulowania handlu bronią. Ucięcie gałęzi trujących i bakterji jako broń zabrojeni została uznane za odpowiednie między-narodowe.

Państwa zakupujące i sprzedające broń zobowiązały się w pewnych okresach czasu ogłaszać jakie ilości broni sprzedaly lub zakupily. Przedstawiciel St. Zj. na konferencji kongresman T. Burton z Ohio, wyraził intencję rządu St. Zj. gotowości współdziałania z krajami powołanymi w ruchem, mającym na celu wprowadzenie do rzeczywistego pokoju.

Ogłoszenie dokumentów w sprawie traktatu gwarancyjnego

**ANGLIA ZGADZA SIĘ TYLKO NA ZAGWARANTOWANIE
GRANICY FRANCUSKIEJ I BELGIJSKIEJ
OD STRONY NIEMIEC**

LONDYN, 19 czerwca. — Rząd angielski i francuski ogłosili dzisiaj niemiecki projekt paktu gwarancyjnego dla zabezpieczenia granicy francusko-belgijsko-niemieckiej, zakomunikowało swym aliantom przez rząd niemiecki ubiegłego lutego i odpowiedział Angli i Francji na projekowany pakt gwarancyjny. „Obawy rządu angielski i francuski w swych odpowiedziach na niemiecki projekt paktu gwarancyjnego wyjaśniły dokładnie swoje stanowisko.

Rząd niemiecki sugeruje, by proponowany projekt paktu gwarancyjnego, oparty na bezpieczeństwie granic francusko-belgijsko-niemieckich zawarty pomiędzy Anglią, Francją Belgią i Niemcami, a uzupełniony traktatami o sądach polubowych (arbitraż) i w ważnych zobowiązaniach przeciwdziałania wojnom zostały ujęty przez państwa zainteresowane w formie poleceń powierzonych St. Zj., jako trustowny do wykonania.

Francja zgodziła się w swej odpowiedzi na te sugestje Niemiec, o ile St. Zj. będzie w możności podjąć się tego niezwykłego ważnego międzynarodowego obowiązku pod warunkiem, że Niemcy przyłączą się do Listy Narodów w warunkach obowiązujących wszystkie państwa wstępujące do Ligi.

Anglia nie zgodziła się na zagwarantowanie innej granicy; prócz granicy francusko-belgijsko-niemieckiej i załatwianie po-

KOMITET IM. J. PIŁSUDSKIEGO

W poniedziałek, dnia 22-go bm. odbędzie się w Domu Narodowym, na 8-iej ulicy zebranie, na którym sprawozdanie zjazdu postępowego w Detroit złożony w B. BOJAN-BŁAZEWICZ.

Komiteti lokalne z okolicy proszone są o przysyłanie na zebranie swoich delegatów. Obecność wszystkich członków z komitetów nowojorskiej i brooklyńskiego jest konieczna. Pożekaj punktualnie o 8:30 wieczorem. Sympatycy i goście mile widziani. ZARZĄD.

Korespondencje własne „Nowego Świata”

W NIEDZIELĘ, 21-GO CZERWCA
„LISTY Z FRANCJI”
pismo L. KUNTE z Paryża

W PONIEDZIAŁEK, 22-GO CZERWCA
„SPOWIĘDZ THUGUTTA”
pismo T. W. DŁUGOSZOWSKI, z Warszawy

TRZEJ MUSKIETEROWIE

Aleksander Dumas — powieść historyczna z XVII wieku

(Ciąg dalszy)

— Pragnę jednej tylko nagrody, wiesz pani o tem dobrze... nagrody, która byłaby godna i ciebie i mnie.

— I mówią, przylili ją kłwili do siebie. Nie operowała się prawie.

— Głesz pan wziąć nagrodę zgroźną? — rzekła ze smiechem.

— Ach! — zawołał d'Artagnan, opanywany w tej chwili namietnością, jakiej kobieta nie przeszła w nim budzić! — Ach! nieprawdopodobnym wydaje mi się moje szczęście i lekam się, aby nie zmiko nagle, niby marzenie sennie, więc staram się jak najszybciej zamienić je w rzeczywistość.

— Trzeba najpierw na to szczęście zastrzyżyc.

— Jestem na rozkaz pani — oświadczył d'Artagnan.

— Czy naprawdę? — spytała, pragnąc uspokoić resztę swych wątpliwości.

— Wymień nazwisko niegodziwca, z powodu którego to cudne coś zalaży się łzami.

— Któż panu powiedział, że płakałam? — zapytała.

— Zławało mi się... — Kobiety takie, jak ja, nie płaczą — oświadczyła.

— Tem lepiej! Jakże się więc ten człowiek nazywa?

— Nie zapominaj pan, że to nazwisko jest moją tajemnicą.

— A jednak muszę je poznać. — Tak jest... I zwierzenie to jest właśnie dowodem, jak bardzo ci ufam.

— Uszczęśliwił mnie pani. Któż to jest tedy?

— Znasz go pan.

— Istotnie?

— Tak jest.

— Może to któryś z moich przyjaciół?

— pytał d'Artagnan, aby tem silniejszą odbudzić wiarę w swą niewiadomość.

— A gdyby to był istotnie pański przyjaciel, czy zawahałbyś się pan? — zawołała miłady, a blysk złowrogi uderzył z jej oczu.

— Nie! Nawet, gdyby to był mój brat rodzony! — odpowiedział d'Artagnan z udanym zapałem.

Gaszkowicz nasz szedł w swej sprawie naprzód bez wahania, wiedział bowiem dobrze, dokąd dąży.

— Podobna mi się to pańskie oddanie — rzekła miłady.

— Nieszczęśliwie! więc tylko to jedno zdobywa mi twoje serce? — spytał d'Artagnan.

— Nie; wszak kocham ciebie bezwzględnie — rzekła, ujmując go za rękę.

Płomienny dreszcz wstrząsnął d'Artagnanem, jakgdyby przez to dotknięcie uderzenie lita mu się gorączka, paląca cięła miłady.

— Kochasz mnie? — wołał. — Och! gdyby tak było istotnie, oszalałbym ze szczęścia.

Chwyć ją w ramiona. Nie bronila mu pocałunków, ale nie oddawała ich wzajem. Usta jej były zimne i d'Artagnanowi wydawało się, że obejmuje posag. Tem nie mniej pijany był rozkoszą, oszołomiony szczęściem. Uwierzył niemal w prawdziwość uczucia miłady — uwierzył prawie w zbrodnię hrabiego de Wardes i, gdyby go w tej chwili spotkał na swej drodze, zabili by niewątpliwie.

— Miłady uznana, że nadeszła właściwa chwila.

— Człowiek ten nazywa się... — zaczęła.

— De Wardes, wiem — przerwał d'Artagnan.

— Skąd wiesz o tem? — pytała miłady.

— Trzymajcie go silnie za ręce i, patrząc w oczy tak głęboko, jakgdyby chciała przyniknąć go do głębi duszy.

D'Artagnan pojął, że popełnił błąd.

— Mów! mów natychmiast, skąd wiesz o tem! — powtórzyła miłady.

— Skąd wiem? — rzekł d'Artagnan.

— Tak.

— Wiem, gdyż wczoraj wieczorem hra bia de Wardes, znajdując się w pewnym do mu, gdzie byłem również i ja, pokazywał pierścienią, który, jak twierdził, otrzymał od ciebie.

— Nędznik! — zawołała miłady.

Nazwa ta, jak łatwo pojąć, odbiła się głośnym echem na dnie duszy d'Artagnana.

— A więc? — pytała dalej miłady.

— Więcej zabije go, tego nędznika, aby cię pomścić — rzekł d'Artagnan z miną armijskiego Jafeta.

— Dzieki ci, mój przyjacielu! — zawołała miłady. — Kiedyś więc będę pomszczona?

— Jutro, dzisiaj, zaraz... kiedy zachcesz.

— Miłady miała już zawołać: „w tej chwili!” — ale przyszło jej na myśl, że tego rodzaju postępek zle wrażeń wywarby na d'Artagnanie. Zresztą należało w tym wypadku przedsięwziąć tysiące środków o strożności, — należało dać obrońcy tysiące rad, aby go uchronić od nieprzyjemnych wyjaśnień ze świadkami hrabiego.

— Wszystkie to uprzedził d'Artagnan jednym słowem.

— Jutro — rzekł — będziesz pomszczona, albo żyć przestanę.

— Nie! — zawołała — pomścisz mnie, ale nie umiesz. Hrabia jest tchórzem.

— Może jest nim w stosunku do kobiety, lecz nie względem mężczyzn. Wiadomo mi o tem coś niecoś.

— Zdaje mi się jednak, że nie potrzebowałbyś uskarżać na brak szczęścia w niedawem z nim starciu...

— Szczęście jest niby kochanka: dziś sprzyja, jutro odwraca się do ciebie plecami.

— Czy to ma znaczyć, że się wahaasz jeszcze?

— Nie, nie wahaam się bynajmniej. Ale czy sprawiedliwym jest wysłać mnie na moźwiw śmierć, nie dając mi nic więcej, prócz odrobiny nadziei?

— Miłady odpowiedziała spojrzaniem, które mówiło:

— A więc o to ci chodzi?

— I uzupełniam spojrzenie kilkunna jeszcze słowami:

— To prawda — rzekła z uśmiechem.

— Och! jesteś aniołem! — zawołał młody człowiek.

— Zatem wszystko ułożone? — przypomniała.

— Próż tego, o co cię błagam, aniele.

— Zareczam ci przecie, że mozesz zaufać mej miłości.

— Nie mam przed sobą pewnego jutra, aby mój czekać.

Cicho! Słyszysz kroki mojego brata. Nie trzeba, aby zastał cię tutaj.

Zadzwoniła. W drzwiach stanęła Ketty.

— Wyjdź tedy — rzekła do d'Artagnana, wskazując mu małe drzeweczki, ukryte w ścianie. — Powróć się o godzinie jedenastej i wówczas dokonamy naszej rozmowy. Ketty wprowadziła go do siebie. Biedna dziewczyna omal nie padła na ziemię, usztwyszyzając te słowa.

— Cóż to ma znaczyć, moja panno, że stoisz nieruchomo, jak posąg? Przędęj, wyprowadz pana. Wieczorem o jedenaście oczekuję.

— Jak się zdaje — pomyślał d'Artagnan — ma słały zwiżyć naznaczania schadzki na godzinę jedenastą.

Miłady wyciągnęła do niego rękę, którą ucławał gorąco.

— No! no! — myślał, wychodząc z pokoju i nie odpowiadając na wyrzuty Ketty, — trzeba się mieć na baczności! Ta kobieta jest skonczoną zbrodniarką!

Tajemnica Miłady

Zamiast zejść do pokoiku Ketty, która oczekiwała na młodego człowieka z upragnieniem, d'Artagnan wszedł z patacu i zwrócił się ku domowi. Skłonił go do tego dwie przyczyny: przedewszystkiem uniknąć dzięki temu wymówek, oskarżeń i za łów biednej dziewczyny — a następnie pragnął zastanowić się nieco, o ile można, i nad sobą samym i nad uczuciami kobiety, która go tak silnie opętała.

Najzupemniej jasnym było w tej sprawie to tylko, że d'Artagnan kochał miłady miłością szaleńczą, ona zaś nie kochała go wcale. Przez chwilę myślał, że najlepiej byłoby nałczył miłady powrócić do domu napić się do niej długi list z wyjaśnieniem, że w stosunku do niej w ciągu dni ostatnich on i de Wardes byli jedną i tą samą osobą i że z tego powodu nie może się podjąć zabicia hrabiego, gdyż dla zadocuczynienia sprawy miłady musiałaby chyba popełnić samobójstwo. Ale i tego jakże okrutna dzika żądza zemsty; przagnął poświęcić te kobiety bez użycia pomocy cudnego nazwiska, a pojęwając zemsta tego rodzaju była słodka, nie chciał się jej wyrzec.

Pięć czy sześć razy obszedł dokoła Plac Królewski, zwracając co dziesięć kroków wzrok ku oknom apartamentu miłady, które wciąż jeszcze poprzez żłastony przebłykiwały światłem; widocznie tym razem piękna pani nie spieszyla się lak do sypialni, jak w poprzednim tygodniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



W podrzęd po kontrolocie wybrało się kilka dni temu 38 młodych kobiet, uczennic uniwersytetu „William and Mary” w Williamsburgu, Va.

SANACJA GOSPODARZA ZAWIÓDŁA

(Ciąg dalszy ze strony 1-4)

— Pocałunek jednak na dodatek wierutnie kłamstwo o „polityce niskich cen”! Wszak cyfrowo uaoenociono niejednokrotnie, że poza sowiecką Rosją, Polska jest obecnie najdroższym krajem w Europie, wszak przed parą dion miesięcy premier sam usprawniła widziałam zamówienie rządowe zagranicą, wykazujące, że oferta zagranicą jest o 70% tańsza od krajowej. Wszak mimo kosztownych paszportów ludzie wyjeżdżają zagranicę, by tam żyć i zapotrządy się w diamie gardedobę.

Tow. poseł Dłaniam omawiał niedawno naszą politykę gospodarczą dowodził, że przyczyna fatalnej sytuacji gospodarczej tkwi w niezdolności konsumcji wewnętrznej. Nadmiamy w Polsce — powstają jedynie z powodu ubóstwa przeważającej liczby ludności społecznej, nie mogącej tych nadmiarów skonsuować. Gdyby silna konsumpcyjna ludność naszej odpowiadała zapotrzebowaniu — nie mówię już Amerykanina, ale Anglika lub Francuzka — toby o nadprodukcji w Polsce mowy nie było. Skonsuowałibyśmy sami nasz nadmiar węgla, ropy, tkanin itd. a rzeczywistym, nie względnie nadmiarem produktów rolnych, jakkolwiek produktach przemysłowych (których koszt produkcji zmniejszałyby się bardzo z powodu wieloletniej konsumcji wewnętrznej) pokryłbyśmy z nadwyżką deficyt bilansu handlowego.”

Konferencje gospodarcze w Warszawie doszły jednak do wniosku wręcz przeciwnego. Zamknięcie granic dla tańszych wyrobów zagranicznych pozwoliłoby fabrykantom polskim na konsumpcję, zdanych wtedy na ich łaskę i niełaskę, a z ograniczonym wywóz zabrałby niekiedy ziemian, oraz już kręzących w niebogłosy o wojny eksport i za tę cenę przyrzekałających wpłatę dałiny majątkowej.

Jeśli p. Grabski w poczuciu flaska gospodarczej, podda się dyktaturze prawicy, to Polskę wyłożono z paktu gwarantującego, więc zagrożoną w swem posiadaniu terytorjalnym, a także wewnątrz państwa, w dziedzinie gospodarczej i społecznej czekałby przykre możliwości. Kalkulacje przemysłowców są aż nadto przejrzyste. Nie mogący przy przestarzałej technice i organizacji pracy konkurować z zagranicą, pragną przy zmniejszonej wytwórczości znaleźć oszczędzenie na krajowych konsumentach, w czym im niechęć nęci naszych kapitalistów oświadczył: zmniejszeniem produkcji, czyli powiększeniem bezrobocia spodziewając się ostatecznie pogniebić klasę robotniczą i uleczyć ją wreszcie z mironiek socjalnych.

Objęliśmy stier rządów premier oświadczył się był stanowczo za utrzymaniem zdobywaciu ustawodawstwa klasy robotniczej; w miarę przeobrażenia się jednak na tor prawicy, p. Grabski coraz widoczniej odchodzi się od idei pierwotnego swego programu i do na wielu punktach zagnębiających.

Zrozumiał to nareszcie p. Thugutt, składając tekę ministra dla spraw kresowych. Kto wie, czy nie będzie to hasłem odwrótu dla całej lewicy, która nigdy nie wierzyła w bezpartyjność gabinetu Pracy Grabbskiej.

Wiadomości z Polski

PIELGRZYMKI „RELIGIJNE” LITWIŃCÓW, MASKUJĄ PLANY POLITYCZNE

WILNO. — Podobnie jak w latach ubiegłych, zorganizowali Litwini i w tym roku pielgrzymki religijne na stronę polską do odpustowego miejsca Kalwarii. Odpust w Kalwarii odbywa się zazwyczaj w dniu 31-go maja.

Na pograniczu rozrzućli Litwini odgłosy do żołnierzy K. O. P. apelując do ich katolickich, uczuć, ażeby pielgrzymki te przepuszczali.

Podobnie treści odzewy rozlanicy, z tym jednak dopiskiem, ażeby żołnierze nie przeszkadzali Litwini w odzyskaniu Wilna.

Z naszej strony władze polskie odpowiednio zarządzenia na granicy, ażeby litewskich pielgrzymków na naszą stronę nie przepuszczali.

POWRÓT RUSINÓW NA UNIWEERSYTET POLSKI

LWÓW. — Odbyła się tu nadarada działaczy ruskich, którzy zastanawiali się, co zrobić z tegorocznymi maturzystami. Po stanowiono — jak słychać — zlikwidować uniwersytet ruski.



Mary Mellman trzyma największą „pony”. Bicyk zdobył nagrodę, wstąpił niebawem na wystawę amerykańskiego muzeum historii naturalnej w New Yorku

ski, a młodzież wyjechał do uniwersytetu Jana Kazimierza, zdejmując jednocześnie bokiet towarzyski z tych studentów, którzy już dawniej uczęszczali na uniwersytet lwowski.

POLACZENIE DWUCH CENTRALNYCH ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW UMY SŁOWYCH

WARSAWA. — Dnia 31-go maja i 1-go czerwca obradowali pracownicy umysłowi na połączeniem dwóch istniejących central pracowników związków zawodowych: Zrzeszenia Polskich Pracowników Związków Zawodowych i Związków Organizacji Zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Przy końcu pierwszego dnia obrad ugodzono do ostatecznego uzgodnienia statutu.

W dniu 1-go b. m. w gmachu Związku Zaw. Prac. Handl. Przem. i Blur. Sienna 16, rozpoczęły się obrady wspólnego zjazdu obu organizacji pod przewodnictwem ich dotychczasowych prezesów: Br. Maleckiego i dr. H. Raabego.

Statut nowej organizacji został jednomyślnie przyjęty. Został delegat T. Hartleb wygłosił obszerny referat o położeniu gospodarczym, bezrobociu i noweli o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, nad którą obraduje sejmowa komisja ochrony pracy. Mówca przedstawił też sprawę organizacji Tymczasowej Naczelnej Rady Gospodarczej.

Uchwalono przez zjazd rezolucję domagającą się od sejmiku jaknajrychlejszego uchwalenia noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia; zmiany jej postanowień co do wysokości zasiłków i zniżenia szeregu zawartych w niej organizacji.

— Zjazd polecił Radzie Głównej nawigować z pokrewnymi organizacjami robotniczymi i pracowniczymi rokowania co do podziału miejsc, przeznaczonych dla grupy „praca najemna” w projekcie ustawy o Radzie Głównej.

Obszerna dyskusja wywijała się nad referatem delegata Grygolińskiego o projekcie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i starości pracowników umysłowych.

Uchwalono obszerną rezolucję, stwierdzającą, że sprawa ustawowego ubezpieczenia pracowników umysłowych jest niezwykle doniosła i pilna. Zjazd polecił Radzie Głównej dokonać nieodroczającego projektu min. pracy i przesłania ministerjum opinii o tym projekcie.

NAUCZYCIEL I CZTERNAŚCIE UCZENIE PONIÓBŁO ŚMIERĆ W GŁĘBINACH STAWU

KOZIEŃCIE. — We wsi Rudka, położonej w pobliżu jeziora Chopy, nauczyciel oddał szkoły powszecznej 25-letni Michał Beni zorganizował wycieczkę do Kozieńca.

Na wesołenie stanęły wszystkie uczennice w liczbie dwudziestu osmiu.

Maszerowano pędem ściekami. W odległości kilku kilometrów od Chopy znajduje się duży staw, przepływający drogę. Dla pospiechu zamiast go okrążyć, nauczyciel wynajął wielką łódź przewozową, która miała przeprowadzić uczestników wycieczki na brzeg przeciwny.

Beni usiadł przy sterze, a czterech najstarszych oddzielił ułpki wycieczki.

Zaledwie zdążył odzyskać się o kilkadziesiąt metrów, jedna z uczennic krzyknęła: „woda, woda, da! tonielny!”

Rzeczywiście, dno łodzi przepuszczalo nieco wody, ale o niebezpieczeństwie nie mogło być jeszcze mowy.

Dr. BRYAN
 235 East 17th Street, New York City
 GŁOŚNIŁ: 11-12-37

Dr. SCHWARTZ
 124 E. 81st St., N. Y. City
 GŁOŚNIŁ: 11-12-37

Dr. LOUIS ZINS
 110 East 16th Street
 GŁOŚNIŁ: 11-12-37

POLSKA LECZNICNA
 Dr. Michał A. Jędrzejewski
 86 Second Avenue, New York City

AKUSZERKA
 158 West 24th Street
 Wynagrodzenie Minimalne.

AKUSZERKA - MASSEUSE
 27 E. SHULMANSON
 27 E. Broadway, Detroit, New York City

FUTRA NA zamówienie SZYJĄ
 1298 Lexington Ave.
 19th Street, New York City

Meble A. STEC
 185 AVENUE "A"
 10th Street, New York City

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
 220 East 14th Street
 NATIONAL AUTO SCHOOL
 220 E. 14th Street, New York City

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the
NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WIERZBIŃSKI, Publisher and President.
W. H. KATOWICZ, Editor.

Dziennik wydawany przez Biuro Wydawn. „Nowy Świat”, 14th Street and New York Times Building, New York, N. Y.

Subscription Rates (Outside of New York City):
One Year \$3.00
Six Months \$1.80
Three Months \$1.00
Daily and Sunday \$1.00
One Year \$3.00
Six Months \$1.80
Three Months \$1.00
Daily and Sunday \$1.00

New York City:
Daily and Sunday \$1.00
One Year \$3.00
Six Months \$1.80
Three Months \$1.00
Daily and Sunday \$1.00

Main Office:
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Gray 2-1493

Brooklyn Branch:
556 Manhattan Avenue
Telephone: Green 2-1123

MAJĄCĄCĄ
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
556 MANHATTAN AVENUE, BROOKLYN, N. Y.

ŚWIĘTO DZIATWY

W Domu Narodowym, dziesiąta nasza, uczęszczająca do szkoły Rady Oświatowej, obchodzi dzisiaj swoje rocznicę święta, kończy rok szkolny i składa publiczny egzamin z korzyści, jakie odniosła z nauki języka polskiego w Washington Irving High School.

Wystąpi nasza dziesiąta przed Poloniją nowojorską z popisami, które będą dowodem, czego może dokonać praca celowa i solidarna tych jednostek i towarzyszy, które zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma dla polskości na obcej ziemi, szkoła polska.

Przed dziesięcią laty zorganizowali rodzice języka polskiego jednostki. Nie było lokalów do nauki. Kilkanaście dzieci, a najwyżej kilkadziesiąt, zbierali się gdzie można było znaleźć salę, niezawzięta zresztą odpowiedź.

Szkołę wzięła pod swoją opiekę w końcu Rada Oświatowa. Ale dopiero wówczas, gdy władze edukacyjne nowojorskie zezwoliły Radzie na korzystanie ze szkoły wyższej publicznej, mogła rozwinąć się i prawidłowo funkcjonować szkoła Rady Oświatowej.

W ostatnich kilku latach, w szkole tej uczy się od 400 do 500 dzieci, tak dziewcząt, jak i chłopców. Lekcje odbywają się każdej soboty od godziny wpół do trzeciej po południu.

Kilkunastu nauczycieli i nauczycielek poświęca czas swój bezpłatnie, niektórzy tylko pobierają bardzo małe wynagrodzenie, niewspółmierne z ich dla szkoły pracą.

W roku ubiegłym, sprawa nauczania dziesiątych i wychowywania jej w duchu polskim, objęła szerokie kręgi Polonii w Nowym Yorku.

Do Rady Oświatowej wstąpiły z powrotem towarzyszki, które w swoim czasie do niej należały, a później z różnych powodów z Rady wystąpiły. Obecnie Rada Oświatowa składa się z delegatów trzydziestu towarzyszy, które plać stę podatki oświatowej i stanowią jedyną poważną organizację tego rodzaju na wychodźstwie.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach w danej chwili sprawa szkoły Rady Oświatowej. Po dziesięć lat pracy uciążliwej i nieraz ponad siły pracy, szkoła spełnia zaskakująco swoje zadanie i cieszy się poparciem całej Polonii nowojorskiej. Ale to nie jest wszystko. Jest to zaledwie początek roboty, która ma pierwszorzędne znaczenie dla naszego wychodźstwa. Rada Oświatowa musi troszczyć się o przyszłość szkoły, musi liczyć się z rosnącymi trudnościami, które, niestety, nie tylko są stwarzane przez stuprocentowych nacjonalistów amerykańskich, ale, co gorsza, przez amerykańskozwój Polaków.

Dziś nasza, wychodząca ze szkoły, po największej części wynika się z pod wpływem polskiej. Nie idzie o istniejących towarzyszy i organizację polską, ale ginie w środowiskach obcych.

PATRYOTYZM I PARTYZNOSC W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Czerwcowy numer miesięcznika „Forum” umieścił bardzo interesujący artykuł p. J. V. Collinsa, zatytułowany „Błdy Ameryki”.

Autor rozpoczyna od dowcipnego wstępu, wywołującego, iż od chwili odkrycia nowego świata popłynął dookoła niego i na nim cały szereg omyłek. Omyłki najpewniej dopuścił się Krzysztof Kolumb. Płynął przecież, jak wiadomo, do Indji Wschodnich, a odkrył kraje, które nazwał Indjami Zachodnimi. Nieco później przez omyłkę zakrawający na wieczną niesprawiedliwość nowej części świata, nie nadano imienia Kolumbiej, lecz nazwano ją od miana innego podróżnika włoskiego, nie wstawionego żadną większą zasługą, a którego nazwisko Amierigo przypadkowo wydało się odpowiednim brzmieniem.

Na koniec i na dobitkę, powiada p. Collins, utarło się w nowszych czasach nawiązanie Stanów Zjednoczonych Ameryką, tak, jakby ta część lądu uosabiała całość, albo, jakbydy Ameryki Południowej wprost nie było na świecie.

Po tym wstępie przechodzi p. Collins do omawiania błędów w historii i w obecnym życiu politycznym i społecznym 48-miu Stanów, tworzących arcy-potężne dzisiejsze państwo związkowe. Błdy te są dwójakoję rodzaju: jedne to zjawiska, stosunki lub fakty wydatne. Jako ujemne przez krytykę cudzoziemską z temi autor artykułu rozprawia się dość pobieżnie i z dużym optymizmem. Rodząj drugi to błdy, które sam, jako Amerykanin dostrzega i o których naprawę mu chodzi. W tej ostatniej kategorii zjawiskiem jego najbardziej rzuca się w oczy ten fakt skądinąd, iż partynosc zajęła w znacznym stopniu miejsce należne patriotyzmowi.

Mnostwo ludzi jest patriotkami nie kraju ale swej osobnej partji. Członkowie i zwolennicy nowo wielkich stronnictw odnoszą się do nich z lojalnością zupełnie bezkrytyczną. Zadejście republikanie nie widzą, iż dążą do stanowiska lub metody postępowania partji odległej nie raz bardzo od ideałów Lincoln'a. Demokraci w jego czele stał Andrzej Jackson. Oddzielił się to do szeregów, wyborczych, czyli do wernego tłumy u obu obozach. Bezkrytyczność tych wyborców zapewnia zawodowym politykom dożyteczne znaczenie, do których nie zawsze mają prawo, gdyż wyżyw, których nie zawsze używają w celach politycznych, a niejednokrotnie przez bezkarnie.

Rozrost partyności, powiada p. Collins, doprowadził do stosunku w zarządach miejskich do stanu skandalicznego nieznanego gdziekolwiek w świecie. Partynosc sprzyja wzbudzeniu interesów prywatnych w najważniejszych sprawach obywatelskich i państwa. P. Collins wzywa do walki z tym złem pierwszorzędnie.

„Niedługo każdy pisarz, mowa, nauczyciel i wójtka każdy stoniarz partjoja stanie się czynnikiem, wysyłającym wszelkie nadwyżki płynące z rozwiniętoj partyności i niech się nie cofa przed użyciem środków najenergiczniej, aby, wespółdziałając z wyplenieniem tego raka w ciele społeczeństwa.”

CO SIĘ DZIEJE ZA MURAMI WIEŻEŃ W KRAJU „DEMOKRATYCZNYM”?

Wzięciem w San Quentin w Kalifornii ma należeć w teorii do urządzonych najbardziej wzorowo, przynajmniej ostatnimi czasy pozyskało szczególne błogosławieństwo w osobie „uczczonego” dozorcę głównego, który jakoby studiował antropologię i higienę i obie te nauki w ich stosunku praktycznym — a nawet pisuje na tematy z dziedziny owych do gazet. Jego trochę błdy jest z tym, że ów dozorca, nazwiskiem Smith wiał sobie przedewszystkiem za zadanie uczyć, aby się wzięciem opłacało rządowi. Obiła się to na pozwylieniu więźniów, którzy zaledwie raz na kilka miesięcy widują przysmak tak jak cebule lub seler i to zawsze w pojedynkę, nigdy po dwie jarzyny razem, a przeciw zakład karany w San Quentin posiada ogród warzywny obszar pól akrow i uprawiany nad strażnikiem. Budynki więzienny obliczony był na 800 ośmiu: mieści się w nim obecnie — 2,800. Jedną pracą wykonywaną przynajmniej przez wszystkich więźniów jest szycie worków; nlema sposobności do nauczania się tam innego zajęcia, któreby później na wolność dostarczało środków do życia. A sposób postępowania ze skazanymi na pobyt w tych murach? Oto jeden z przykładów. W lutym br. wzbuchł bunt w więzieniu; straż zastrzeliła jednego z „mieszkalców”, niejakiego T. Hernandez'a, zaś główny dozorca skazał 40-tu ludzi na trzydziest dni ciemnicy o chleb i wodę. Nie było darów, iż ludzie ci brał udział w buncie. 3-go marca, niektórym z tych podwójnie uwięzionych pozwolono na kąpiel. W drodze do lazaretn więźni Wendell Dollar schylił się, aby podnieść z podłogi opałkę papierosa. Strażnik wystrzelał w plecy położył go na miejsku. Aresztant, odbywający karę dodatkową nie ma już prawa palenia tytoniu. Na tej podstawie strażnik mordera uwolnionym został od odpowiedzialności i w dalszym ciągu zajmuje swe stanowisko.

Mieszkańcy wysp Hawajskich nie wzywają dwóch dźwięków, czestych w mowie nary biały, a mianowicie „a” i „i”. W rezultacie tej właściwości fonetyki hawajskiej rad Stanów Zjednoczonych ma czasami trudności w rozróżnieniu wyspami.

Nazwano np jedną z osad na Hawajskich imieniem zmarłego prezydenta Roosevelt'a. Wkrótce trzeba było nazwę zmienić, bo w wymowie hawajczyków — Roosevelt — brzmiał „Ligłwajski”

NA WIDOWNI

Jeden z sensoryjnych procesów kryminalnych dobiegł końca. Był jedną z „mniejszych sensacji” w szeregu, który się snuje jak ciągłem pasmem, iż można się dziwić potrosze, że publiczność pochłaniająca opisy takich wydarzeń w dziennikach nie przypłyła w sobie jeść czuła doznania. Nie wiadomo, czy sensoryjność wyczerpują się przez częste powtarzanie się zjawisk podobnego rodzaju. Tak twierdzi teoria ale w praktyce widać, iż natura ludzka, szczególnie po wielkich, miastach posiada jakąś niewyczerpaną właściwość wrażliwości — widowniom tragedji bliźniego. Wydaje się niekiedy — w momentach optymizmu, iż to jest najistotniejszy wczel łączący nas między sobą. — Sędziwość w procesie, o którym tu wzięliśmy, był witek przestępczyni: lat 17 i wygląd wyjątkowo, bardzo szczerpłego dziewczęcia w czarnej sukience. Zabita — Modłuczka zaczęła dziewczęta umieją czasami zabijać tak samo jak dorosłe, fizycznie rozwinięte kobiety.

Obrona usiłowała wykazać, iż rewolwer w rękę 17-letniej Dorothy Perkins wypalił bez jej widoemego udziału i to samo utrzymywała modłuczka postado. Nie wie, jak się to stało. Oczywiście jednak było, iż stało się zabójstwo i sąd przysięgłych — szlusznie czy nie szlusznie — bo co w takich powikłaniach napewno twierdził, iż — uznał ją winną. Ze dziewczyna zemściła po usłyszeniu wyroku, że rodzice palki i narekale na metody sprawiowości inne dla mołnych a inne dla małych tego świata, to należy do bardzo zwykłych akcesoryj takich wydarzeń.

Mniej zwykłym i znamieniem po pewnym względem było wystrzelenie sędziego McIntire, który przyznał się do zabójstwa. Wyrwał mu widelnicę za to, iż się nie dał wzruszyć i zmęczyć widokiem modłuczki kobiecej. „Może to położy tam, powiedz, zablania McIntire przez muje, iż stało się to już zbyt czystem i zatrważającym zjawiskiem w miastach amerykańskich, że kobiety strzelają do mężczyzn, mężów, kochanków, niemłych wielbiciel i t. p. — Jedną z przyczyn przedewszystkiem jest ta, że w tych miastach, w których polityczność ma wrażliwość na wdzięki i — wyrwy ją sprawie. Dlatego wyrażał podziękowanie.

Przypomina się inny przykład podobnego stanowiska. Crown, prokurator stanu Illinois, groje z prowadzenia procesu przeciwko młodej, kryminalnej spóci Leppard i Loeb zabiegając o ponowny wybór (niebiesze przed owym procesem) wyłczył swe

Z PRASY I O PRASIE

„Dziennik dla Wszystkich” w Buffalo przeciwstawiając niedzielną konferencję lewicę tak zwanemu a dotychczas jawemu co do jakichkolwiek wyników konkretnych kongresowych wychodźstwa, czyni następujące uwagi:

„Proso” ogłosiło, że hałem naszem nie być „Wychodźstw” „Wychodźstwa”.

Znaczą to, że Wychodźstwo nie potrzebuje Polak, nie potrzebuje kultury polskiej, polska historia i nie potrzebna. Precz z Polską. Wychodźstwo dla Wychodźstwa — to dosyć.

Takie hasło mogło tylko wydać ludzie, którzy nie obejmują szerszych horyzontów myśli i dla których patriotyzm, poczucie narodowe — to frazski Grunt to dolar. Są to ci sami ludzie, którzy obierają się do kieszeni robotnicę — popijają się swoim blaszanym patriotyzmem, rozpromieniając się stosownie do rozmiarów biznesu, zrobionego na szeregach frazesów „niebezpieczeństwach Amerykanizacji”.

„Niebezpieczeństwo” wyznarodowienia się nie leży w



WŁAŚCICIELE KOPALNI W ŚRODKOWEJ PENNSYLVANII ZMUSZAJĄ GÓRNIKÓW DO PRZYJĘCIA ZNIŻKI PŁACY

Pisaliśmy poprzednio, że właściciele kopalni w zachodniej Pensylwanji osiadywali, że jeżeli nie zostanie z proteorem wprowadzona skala płacy górników z roku 1917, kopalnie zostaną zamknięte. W wielu wypadkach rzeczywiste pozamknięto kopalnie, inne zaś zostały zupełnie opuszczone. Wytwarzają w środkowej Pensylwanji nie jest lepsza, ponieważ właściciele, co prawda, nie pozamknęli kopalń, lecz natomiast plać ceną górnikom z roku 1917 lub też w przybliżeniu. Ze strony górników w środkowej Pensylwanji nie wyłoniła się zbyt silna opozycja. Właściciele kopalni trzymają się tej polityki: — Chętnie pracować, musisz albo wystąpić ze związku górniczego lub pracować za takim wynagrodzeniem, jakie my wyznaczamy. Środkowa Pensylwanja, gdzie organizacja górnicza nigdy nie zahaczała się do silnej, stanowią podczas strajku w roku 1922 groźbę ewentualnej przegranej. W roku 1924 w 949 kopalniach placono skalę unijną. W styczniu zaś, roku 1925 zaledwie w 161 kopalniach górnicy otrzymywali unijne wynagrodzenie. Inne kopalnie stały odcięte od plać płacy swych robotników poniżej skali związkowej. W ostatnich sześciu tygodniach jedna z największych kopalni w środkowej Pensylwanji zapowiedziała dwudziestoprocentową redukcję z 3,500 górników, przez zaprządzenie skali z roku 1917.

Przeprowadź lepsze czasy dla robotników

Był prezydent michigański kolegium robotniczego. Dr. David Friday, zaprzając się optymistycznie na rozwój rolnictwa w Stanach Zjednoczonych. Według jego zdania, rolnictwo w kraju nie chyli się do upadku. Krajowi nie groź brak żywności, ponieważ hość farmerów, pomimo nawet dość ciężkich czasów nie zmniejsza się. Produkty rolni są w stanie wyżywić kraj, nawet przy wrażliwej ludności w miastach. Dr. Friday twierdzi, że niema obawy, by pódz przewidywania popyt. Był prezydent kolegium rolniczego powiedział, że niezagadniana w tym roku będzie sprzedaż na chęciogskim rynku po \$15 za sto funtów, a pszenka przećnie za \$1,75 za buszel.

Wielka produkcja wiatraków elektrycznych

Obecne upały, grasujące niemal w całym Stanach Zjednoczonych, odmiennie oddziałują na rozmaite gałęzie przemysłu. Jedne z nich znajdują się w stagnacji, drugie zaś upałom zawdzięczają swój rozwój. Do tych ostatnich należą wszelkie rodzaje mechanicznych chłodziarek, wiatraków ieb wachlarzy. Dzięki tym wielkim upałom, firma Robbins & Myers Company, w Springfield, Ohio, fabrykująca elektryczne wiatraki, wysprzedała cały niemal swój zapas. Zamówienia napływają nadal, wobec tego, fabryka idzie pełną parą, z czego korzysta też wielu Polaków, zamieszkałych w tym mieście lub też w okolicy.

LISTY DO REDAKCJI

W rubryce niniejszej będziemy umieszczali Głosy Czytelników „Nowego Świata”.

W sprawach politycznych i w sprawach społecznych, w sprawach wielkich i małych z życia obywatelnego, każdy z naszych czytelników i czytelnicek może napisać list do redakcji, który o ile będzie odpowiadał warunkom redakcyjnym, zostanie umieszczony.

1. List ma być krótki i zwięzły, nie więcej niż trzydzieści wierszy jednozpłatowego druku.
2. List musi być pisany na jednej stronie papieru, atramentem i czytelnie.
3. Tytko głosy omawiające kwestje publiczne będą uwzględniane, nie kwestyjami osobistej natury pógód do kosza.
4. Ton listów do redakcji musi być umiarkowany. Wszelkie oszczerstwa i drastyczne sła, są wykluczone.

Stosowny Redaktorze:
Dział „Z Pola Pracy”, wprowadzony przez redakcję „Nowego Świata”, zasługuje na uznanie. Czy redakcja nie mogłaby podawać również wiadomości przynajmniej od czasu do czasu, o ruchu organizacyjnym unji robotniczych.

Z. W.
Piłsudzka, Pa. 17 czerwca.

Stosowny Redaktorze:
Nowa organizacja „Złączone Komitety Piłsudskiego, która powołała została do życia na Zjeździe w Detroit, spotkać się powinna z pomocą poparciem wszystkich Polaków w gromadzie. Lud nasz ma wielkie zaniechanie do osoby Marszałka Piłsudskiego i chociaż białemu, wierzy, że On jedynie potrafi doprowadzić do zgody w kraju i wzmacnia państwo polskie wobec ataków wrogów zewnętrznych.

Komitec Piłsudskiego żyćce największego rozwoju.
-New York 18 czerwca.
A. Stry.

PAŃIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JOZEFA PIŁSUDSKIEGO

Adam Krechowicki OTRON Powieść historyczna

(Ciąg dalszy)

Książ Głukiewicz za rękę go pochwylił. — Nie czyn tego! — zawołał — nie czyn! Attemlayer, którego uwagi nie uszło pomieszczenie mnicha, spojrzawszy podejrzliwie: — Dlaczego nie?... To jakas niezczysta robota... i ja muszę... — Poczekaj! — przerwał książd — poczekaj!... Ja ci powiem. I nie chcąc kłamstwa na swoje własne sumienie brać, dodał śpiesznie: — Powiem ci to, co oni sami im mówili, okazując dokumenty, które stwierdzają, jako to są odcierowicze zagranicznymi... hiszpanczy... — Ho! ho!... mruknął Attemlayer — a po co ci się wczepia?... Czy to mało mamy różnych nacyj... — Widzisz — perswadował mnich — oni mówią, że w naszej armii służby chcą szukać... i do hetmana do Jaworowa idą... Mają do niego pisma od różnych wielkich panów, od Prazmowskiemu przyma... — Drab wielką swą, kudłatą głową chwiał: — Niech-no — wtrącił — nasi mądrzy konsulowie owe pisma odczytają... — Słuchaj-no! — zawołał zniecierpliwiony już nieco książd Głukiewicz — zważ, jako oni są pod moim dachem i pod opieką moją. Im się tu nie ztego stać nie może... Rozumiesz? Przyjmaj ich i za nich ręczę. A ty, pilnuj się, izbys zbłądził zapalewoscią sam w matnię nie popadł... — Dobrze! — odparł Attemlayer. — Ręczyć za nich, ojcie, to ja ich tu nie zapęczę... Ale niech jeno od was wyjdą... — Czekaj! — przerwał mnich. — Powiadam ci, że to godni ludzie są, mający wysokie znaczenie... zwłaszcza ten, który pono zwie się Beawal... — Co mi tam! — zawołał drab — ba-wół czy nie bawół, wszystko jedno!... Zawsze ta matnia z podwójnym dnem nie podoba mi się... Godni a pewni ludzie takich nie mają... Chcą do hetmana iść, dobrze! Ale ja ich sam poprowadzę... W razie zaś, gdyby... — Mnich w dłonie klasnął: — Wyborna myśl!... wyborna! Uczynisz im nawet przysługę. Mielł oni bowiem z sobą parobka, który im drogę wskazywał i konia z wozem wódt, alieci parobek ten nagłe zmarł; a oni, nieswiadomo dobrze miejscowości i mowy, zabłąkali się do mnie... — Hh... hm... — mruknął niedowierzająco Attemlayer — do Jaworowa pół

mili stąd... bez przewodnika trafiłby i sile pyki... Gdyby wprost przed siebie przez parobka szedł, wroby nmaszt Jaworow... Mnich zachnął się niecierpliwie. — Wierz lub nie wierz, ale tak jest, jak mówię... Chciałem ich sam swiętem, do hetmana prowadzić, ale skoro chcesz śledzić ich, to idź sam z nimi. Uczynisz potem to, co ci hetman rozkaże... Mysł zbliżenia się do hetmana ucieczyła, lecz zarazem przerażała draba. Widział on nieraz Sobieskiego we Lwowie. Stał w tłumie i gapił się, zachwycony wspaniałą rycką postawą woźd. Ale wydawał mu się on hardy i nieprzystępny. Na ostatnie tedy słowa książd machnął ręką i rzekł: — On tam z mną gadać nie będzie!... — On tak patrzy na ludzi, jakby ich po ziemi szukał... — Patrzy z wysoka — potwierdził mnich — bo większy od wszystkich duchem, odważa, męstwem... bo na nim spoczywa oko Boże... — Pod Warką — wtrącił Attemlayer — gadałem ja ci z większymi od niego, jak naprzykład z panem Czarnieckim... — On większy od wszystkich! — zawołał z zapalem książd. — Ołacza go Boża moc, a opromienia sławą! Ale on przylem dobry jest i przystępny pan... Wstrzymał się i za moment dorzucił, kładąc rękę na ramieniu Attemlayera: — Wiesz-ty co?... chcęsi przestać być drabem i wczepiać?... Powiadasz, że myśli zgubionej szukasz... Znajdziesz ja w obozie... Teraz ręk silnych więcej, niż kiedykolwiek potrzebą, a w ocholnizym pułku pana Piwa hetman cie chętnie pomiesci... — Niech będzie i Pivo! — zawołał. — Jutro sam do Jaworowa przybędę — odparł mnich. — A skoro świt, prowadź tamtych ludzi. Prowadź zaś ich tak, by was nie zatrzymały straż i aby rozgłosu nie było... Znasz-ty dworek myśliwki hetmana? — Znam... Na wzgórzu, wśród lip... nad stawem. — Ołóż tam przebywa od kilku dni z kompaniami swymi, dzielny rolnistrz, Jankowski Samuel, czekając dalszych rozkazów. Do dworku tego dość możecie być wszelkiej przeszkody. Jankowskiemu zaś to jedno powodzi: Książd Głukiewicz naś przysyła... To wystarczy, a on już wiedzieć będzie, co czynić należy. — Dobrze — odparł Attemlayer — a teraz ostądz się z Bogiem... — Gdzież idziesz? — spytał mnich — spójnij tu w izbę. — (Ciąg dalszy nastąpi).

SYNOWA ABDUL-HAMIDA

Przedtem była żoną lorda Douglas'a, znanego z historii Oskara Wilde'a

Prasa zagraniczna zamieściła w ostatnich dniach lakoniczną notatkę o zaślubinach lady Douglas z synem Abdula-Hamida, księciem Burhandinem. Ślub odbył się w Baden, pod Wiedniem. Nie jest to rzadkiem zdarzeniem, że lady angielska zaślubia egzotycznie go księcia. I to małżeństwo nie przedstawiałoby większego zainteresowania, gdyby nie fakt, że turecka księżniczka była dawniej małżonką lorda Douglasa. Co było powodem rozwodu jej z pierwszym mężem, bliżej niewiadomo. Można jednak przypuszczać, że lady Sholto nie była osobą dosyć liberalną, przekonana, gdyż trudno sądzić, żeby nie wiedziała, wśród jakich okoliczności nastąpił rozwód lorda Douglasa z pierwszą żoną, która była Szkodką z urodzenia. Dziennikarz, który się poznał na liście. W drodze zebrał spotkał pewnego dziennikarza z "Timesa", z którym kleśdy za dawnych czasów znał się dobrze, zanim za różne sprawki nie dostał się do więzienia, a potem nie popadł w zupełną nędzę. Pierwszą rzeczą było pochwalić się przed nim, że w chwili obecnej posiadał w ręku list miłosny lorda Douglasa do... Oskara Wilde'a. Historia tego "skandalu" należała wprawdzie już do przeszłości, ale zawsze był to "dokument" pierwszorzędnej wartości. Zebrał, który z różnych powodów jadł chleb "zwyczajny" drogą afery, zaczął się i odmówił sprzedaży. Dziennikarz zaczął się również i zaczął podnosić cenę. Kleśdy nawet sumę 2,000 funtów nie zrobiła żadnego wra-



Wesoła myśl
jest oznaką dobrego trawienia; jeśli masz regularne odżywianie, przyzwyczajone potrawom zacy do dobre zdrowie.

SEVERA'S BALZOL
Jest wzmocnionym napojem trawienia; jest on środkiem wzmacniającym przy osłabieniu ciała i skutecznie oświecającym. Znajmie lekarstwa na nawykowe zatrzymanie.

Cena 60 i 85 centów — Zjadajcie go w szklach

W. F. SEVERA CO., CEDAR RAPIDS, IOWA

zenia, dziennikarz ustąpił, zwrócił list, ale na "wastki wypadku" podał swój adres w redakcji.

Szantaż
W godzinie później zebrał był u ojca lorda Douglasa i okazał mu kopję listu i za niebawem wysoką sumę oryginał, za który mu dziennikarz dawał "6,000" funtów. Handel trwał przeszło dwie godziny i nie dał żadnego rezultatu, gdyż nawet na arystratyczny kleśdę suma była w istocie pokoiąna.

Poszukiwana
Pazkowska Helena, poszukuje braci swych Juliana i Jana Pazkowskich, urodzonych w Potoku k. Niemcew. Do Ameryki wyszli w roku 1906 z miasteczka Marjampola w Suwałkach. Wiadomość o braciach Pazkowskiej uprasza się adresować do Heleny Sokolowskiej (z domu Pazkowskiej), Warszawa, ul. Staszica Nr. 4 m. 42.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

Brooklyn i okolica

Cztery pikniki na jednym!
Dzisiaj to brzmi „cztery pikniki na jednym”. Jednakowoż jest to sprawa prawdziwa. Ktoś za pyta, w jaki sposób? A więc za raz się sprawa wytłumaczy. A mianowicie: dnia 19 lipca b. r. odbędzie się wielki piknik czterech zręcznych towarzystw w Ulmer Parku przy 25 Ave. w Brooklynie. Towarzystwa biorące udział w tym pikniku są następujące: Tow. Kółka Przyjaciół, Tow. „Narajów” i Tow. Zręcznych Poisków.

Będzie to największa zabawa na świeżem powietrzu, jaka kiedykolwiek była, albo i będzie... Dlaczego? Ktoś zapyta. Ano dla tego, że każde towarzystwo bierące udział w tym pikniku, na własną rękę przygotowuje inne niespodzianki. Nikomu więc nie zabraknie wszelkiej przyjemności, a prztem doskonała orkiestra, złożona z dwunastu muzykantów dawa wszystkim ochoty do tańca.

Idziemy wszyscy na piknik czterech zręcznych towarzystw.

PIKNIK ZE ŚPIEWEM
Znane i sympatyczne Towarzystwo Śpiewu „Dzwon Zygmunta” w Brooklynie urządzi w dniu 21 czerwca, 1926 r. doroczną swój piknik.

Tęgorocznym piknikiem odbędzie się w Cypress Hills Parku, gdzie publiczność będzie się mogła nabawić uśmiechu. Gra w kręgle, jazda na łożkach, strzelnica, karuzela, bułwarki i inne zabawy przygotowane są przez Komitet. Śpiewy i tańce przy doborowej muzyce prof. J. Mroza zadowolą każdego.

Ostatni piknik w sezonie
Urządzą połączone Tow. Br. Pom. Wolnych Poisków Gr. 143 Z. N. P. i Tow. Marji Konopnickiej Gr. 20 Z. N. P., dnia 9-go sierpnia 1925 r. w National Parku w Maspeth, L. I., Komitet piknikowy poczynił starania a-

DR. LOUIS S. GRZYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
Główny lekarz: 102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
od 7 do 10 po poł. i od 6 do 8 wiecz. Od 1 do 3 po poł. Od 1 do 4 rano. Dr. Grzyca dopiero wrócił z Europei i rozpoczął niedługo swą praktykę.

Telefon Huguenot 0926

S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE: od 10 do 12 rano, od 6 do 8 rano, w niedziele i święta od 6 do 8 rano, 707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Winski
Dwa Huby w Brooklynie
563 Leonard St. 116 North 8th St. 333 South Third Street
biłko Henry St. 1000 Broadway, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE: od 10 do 12 po południu i od 6 do 8 wiecz.

Telefon, Stagg 3332

HENRYK SOKAL, M. D.
biłko Union Avenue, Brooklyn, N. Y.

DZIAŁ Realnościowy i Budowlany

KUPUJECIE REALNOŚCI TYLKO U AGENCJI I FIRM OGŁASZAJĄCYCH SIĘ

Niejedną zapyta dlaczego jest korzystniej tak kupować jak i sprzedawać realności i sklepy przez agencje i firmy ogłaszające się? Postaramy się więc w krótko, podać powody i przyczyny i nadzieje, że niejedną z czytelników naszych z tego skorzysta.

1. Agencje i osoby mające odpowiednie biura i ogłaszające się, dają kupującym i sprzedającym większą gwarancję solidności i odpowiedzialności, czego nie można powiedzieć o agentach lub inaczej mówiąc "naganiaczach" którzy brawo mają "w kapeluszu", nigdy i nigdzie nie można ich znaleźć gdy ich potrzebujemy i nie są oni pewni, ani odpowiedzialni.
2. Agencja czy osoba mająca dobre i tanie domy na sprzedaż dla siebie, lecz ogłosi je, wiedząc, że tym sposobem znajdzie kupca na swą propozycję.
3. Tylko agencje, które się ogłaszają, są czynni mogą kupców znaleźć doby dom, gdy tymczasem agencje, które nie ogłaszają się, nie mają nigdy ani odpowiednich domów ani informacji więc i kupcowi nie odpowiednio sprzedają nie są w stanie.

Uważajcie więc z kim macie do czynienia i udawajcie się tylko do agencji i osób odpowiedzialnych.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Gawliński & Co.

BIURA:

W NEW YORKU
436 E. 11th Street
Home Owners Assoc.

W BROOKLYNIE
231 DRIGGS AVENUE
przy Graham Ave.

Polosaj następujące domy:

W BROOKLYNIE

- 3 FAM. DREWNIANY W DOBREM POŁOŻENIU OBOK POLSKIEGO KOŁCICA. KUCHNIA, ELEKTRYCZNE OŚWIĘTLENIE, RENT \$1-176. CENA \$8,000, GOTÓWKI OKOŁO \$3,000.
- 5 FAM. DREWNIANY W BARDZO DOBRYM STANIE, WIDNE PO. KUCHNIA, RENT OKOŁO \$1,500. CENA \$12,000, GOTÓWKI WEDLE UMOWY.

W NEW YORKU

- 3 FAM. DREWNIANY W BRONX, 8 POKOI DLA RODZINY, ULEPSZANIE, RENT \$1,028. CENA \$8,400, GOTÓWKI \$2,500.
- 3 FAM. MURÓWANY NA WASHINGTON AVE. W BRONX, 5 POKOI DLA RODZINY, WSELEKIE ULEPSZANIE, RENT \$4,200. CENA \$25,500, WPLATY \$2,000.

Także wiele innych dobrych propozycji w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

Wszelkich informacji udzielamy jedno z naszych dwóch biur:

ZAWIADOMIENIA

Odezwa Komitetu Budowy Pomnika ku czci poległych w Wejherowie na Pomorzu

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejhera w Wejherowie na Pomorzu powzięło uchwałę budowy pomnika monumentalnego ku czci poległych, który ma stanąć w Wejherowie, stolicy Ziemi Kaszubskiej.

Celem urzeczywistnienia idei tej utworzył się Komitet, w skład którego wchodzi prócz za rządu także niżej podpisani.

Jak wszystkie kraje cywilizowane stawiają swym najzastętejszym męzom, geniuszom narodu i poległym na polach walki bohaterom pomniki, bądź ku uczczeniu ich zasług wojennych, bądź do dla urzeczywistnienia idei narodowej, tak też zadokumentowaną ma na wie czasy nasz pomnik kaszubski, polski i wieńczący szczyt kaszubskiego wóbec swej Ma czerzy, był podnieta dla przyszłych pokoleń, by kroczący śladem swych praodców, i być równocześnie symbolem patrioty Ojczyzny naszej na granicy zachodniej wóbec odwiecznego kraju Pruska-Krzyżaka.

Własnymi siłami biedna i czudna nasza Ziemia Kaszubska takiego monumentalnego pomnika postawić nie może.

Nad polskimi Baltyk zjeżdżają się obywatelowie całej Rzeczypospolitej Polskiej dla wyproczynić i poratowania zdrowia.

Niech więc całe społeczeństwo polskie okaże swę pod tym względem zainteresowanie oraz

Szaldat, sekretarz Zjednoczenia Zawod. Pol.
Sheiba, przemysłowiec i prawnodzieńca rady miejskiej.
Schulz, obwodowy inspektor Pracy.

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Konsulat generalny uprasza osoby niech wyrażają się, lub osoby nie chcę wnieść o nich informacji, o ich miejscu zamieszkania, w konsulate generalnym Rzeczypospolitej Polkiej, 963 Third Ave., New York, N. Y. celem otrzymania wiadomości o dotychczas lub mających.

SOKAL Anna, urodzona Mendes, ostatnio w Lowell, Mass. posiadała przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polkiej w New Yorku.

KUROWSKI Władysław, ostatnio w New Yorku, poszukiwany przez matkę Walerję, zamieszkałą w Toronto.

SZYMBOG Józef, ostatnio w New Yorku, poszukiwany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polkiej w New Yorku.

PORC Jan, ostatnio w Newark, N. J., grzy przy St. 3, poszukiwany przez Karolinę Porc z Toronto.

Konsul Generalny w New Yorku, NABIENIK EMILJA, ostatnio w Philadelphia, Pa., poszukiwany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polkiej w New Yorku.

DERBER Martin, ostatnio w Jeannette, Pa., poszukiwany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polkiej w New Yorku.

ZYGMUNT Stanisław, pochodzi z Teropolu, woj. lubelskiego, ostatnio w Scranton, Pa., poszukiwany przez siostrę.

KRAUS Ebletha, ostatnio w Elmhurst, N. Y., poszukiwany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polkiej w New Yorku.

UFIER Casław, ostatnio w New Yorku przy Brata Romana z Krakowa.

HRYSZOW Aleksander, ostatnio w Hartford, Conn., poszukiwany przez Annę Hryszow z Kudowlów, województwa Śląskiego.

Komitet:

- Leonard Retzlaff, dyrektor Zakładu dla Głuchoniemych przewodniczący Komitetu.
- Dr. Chmiełowski, starosta powiatu wóbec wejherowskiego.
- Chmiełowski, sędzia pozasądowy.
- Ka. prałat Dąbrowski, ks. delegat Biskupi.
- Kruczyński, burmistrz miasta Wejherowa.
- Jan Kwiatkowski, kupiec
- Ka. Roszczyński, proboszcz.

JUTRO!
SPODZIEMY SIĘ WAS NA PIKNIKU

TOW. ŚPIWU „DZWON ZYGMUNTA”

W CYPRESS HILLS PARKU

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Zawiadomienie

W niedzielę, dnia 21-go czerwca o godzinie 4-jej w południu w sali zarządu Polskiej Baptistów...

NEWARK

Whitney kandydatem na gubernatora z partii republikańskiej.

Juz po prawyborach. Senator Whitney, zdobył nominację na gubernatora, z partii republikańskiej...

Partia demokratyczna, stanu New Jersey, bez żadnych starć, nominowała komisarza A. Moore...

W układaniu swojej platformy w Trenton, partja demokratyczna...

Zona policjanta ofiara automobilowy

Po daremny poszukiwaniu o automobil, który należał do ojca...

Pani Sternik znajduje się w szpitalu miejskim, w stanie krytycznym...

Policjant Sternik opuścił urnę wyborczą gdyż wypadkie miało miejsce...

Detektywi, w towarzystwie Sternika obiechali wszystkie garaże w okolicy...

PASSAIC

Apel do Polonii

Rodacy! Dla dobra naszego podroczki niezwykłe uroczystości...

Uroczystości te postanowiliśmy urządzić w dniu 16-go sierpnia 1926 r. t. j. w szesnastoletnią rocznicę bitwy...

Pogorzelkami, skindajcami się z trzydziestu rodzin, szybko zajęli się, sąsiadzi i szerszy ogień...

Imię Bert'a jest znane nie tylko w Newarku, ale w okolicznych miastach...

Sliczne wartościowe prezenta na Święta i wszelkie inne okazje

STAMFORD, CONN.

Rodacy!

Stowarzyszenie Weteranów Polsko Amerykańskich w Stamford, odegra sztukę pod tytułem 'Legionista z Wiatraków Zagrody'...

Przedewszystkiem, zawiadecznymi zwycięstwami Armii Polskiej i tryumfy Ojczyzny!

W dniu 16-go sierpnia 1925 r. bądymy tylko Polakami!

Wobec objawów, że Polacy są w Pasaic, N. J. zorganizowani, silni i świadomi...

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Wielki wyborc. domów i interesów

Poszukiwania (Informations Wanted)

KTY chce wyjechać na loteria mieszkalną w Nowym Jorku...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

KTY chce wyjechać na loteria mieszkalną w Nowym Jorku...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

KRAJOWY malarz i dekorator wykopuje...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

POKOJEK do wynajęcia na farmie w 60-tych ulicy...

Praca dla Mężczyzn (Help Wanted Male)

POTRZEBA W SOBOTE

16 ST. MARKS PLACE (20m)

"DARK i GRAY SPOTTERS"

doświadczonych mężczyzn tylko nich się zgłaszają

Doobra zapłać.—Stala praca.

SOFMAN & ZERBLZ INC. 1071 Springfield Avenue

BINDERS doświadczonych na Red Furniture Złozienia

Grand Central Wicker Shop 235 East 41st Street

DOBRZY ZARZĄDZĄCY

Interydy do Sprzedania (Business Opportunities)

BALNEARIA na sprzedaż

BERGONIA na sprzedaż

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

Interydy do Sprzedania (Business Opportunities)

GROBRIENIA i delikatesek do sprzedaży

GROBRIENIA i delikatesek do sprzedaży

JAŁNY umiemyby kupić i kurhulu do sprzedaży

MPLE do sprzedaży i otworzyć pole w powiatu wyjazdu 1000

NA SPRZEDAŻ harmonia chromowa

PRACOWNIA taniej ciemności na 72 g. tygodnia

PIEKARNIA na sprzedaż razem z dozwoleniem na sprzedaż

PIEKARNIA do sprzedaży interesu

RESTAURACJA na sprzedaż 3000 w 45th Ave. Brooklyn

SKLEP do wynajęcia, stosowny na grobrienię

TANIOCI—Boarding House i salon; 19 pokojów

Z POMOCY wyjazdu do kraju sprzedawcy

Złozienia i grobrienię na sprzedaż

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

CANDY STORE

Realności do Sprzedania (Real Estate For Sale)

KUNICE TO DZIŚNĄ! Must być sprzedany

MAM W NAJWIĘKSZY WYBOR FARM

FARMA 200 akr. z 120000 galonów mleka

WIELKI WYBOR FARM, DOMOW I INTERESÓW

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka

WIELKI farma 100 akr. farmy, 100000 galonów mleka